

MODLITWA NA PLAŻY – Cz. II

- Dominiku! Połóż z łaski swojej dłoń na Księdze Pisma Świętego i złoż przysięgę, że kiedy leżysz na plaży to się modlisz. Jako prawnik zna wagę złożonej przysięgi.

- Dominik zbladł i pośpiesznie cofnął rękę, spuścił głowę i ledwo słyszalnym głosem wyszeptał:

- Nie mogę złożyć takiej przysięgi. Nigdy się nie modliłem na plaży.

- Tak właśnie myślałem. Trudno mi jest wyobrazić sobie, żeby ktoś kto leży na plaży pomiędzy prawie nagimi ciałami, z których połowa to młode dziewczęta i piękne kobiety miał myśli i wyobraźnię wypełnione modlitwą. Chyba, że jest to jakiś świątobliwy mnich, w którym szatan rozbudził grzeszne pożądanía a on modli się o uwolnienie od nieczystych pokus, pragnień i pożądaní rozbudzonych przez obnażone do rosołu kobiety wystawiając na widok publiczny swoje powaby i wdzięki. Jestem pewny, że nikt z leżących na plaży się nie modli. To nie jest dobre miejsce na to.

Spojrzał na mnie z rezygnacją, machnął ręką i mruknął pod nosem:

- Księżowskie gadanie.

Ponieważ widziałem, że nie jest do końca przekonany moją argumentacją, postanowiłem dotrzeć do niego inną drogą.

- Drogi Dominiku! Czy masz jeszcze książeczkę do nabożeństwa? No, ten modlitewnik, który otrzymałeś z okazji I Komunii św. i który zabierasz, kiedy mimo wszystko udajesz się do kościoła choćby tylko na pasterkę? - Mam! A bo co? O co znowu księdzu chodzi? Mam go przynieść i pokazać? – Odpowiedź była tyleż niechętna, co agresywna.

- Nie, nie! Nie trzeba! A czy masz w tym modlitewniku jakieś obrazki, których używasz jako zakładek?

- Oczywiście! Nawet kilka! – Odpowiedział z dumą, że nareszcie może mi powiedzieć coś, co mnie pewnie ucieszy.

- A co to są za obrazki, jeśli można wiedzieć? – Spytałem z ciekawością.

- No, święte obrazki ma się rozumieć, A jakie miałyby być?

- A jakie dokładnie? – Nie ustępowałem w pytaniach.

- Ja wiem? Na pewno mam Matkę Bożą, może nawet kilka. Mam świętego Antoniego, św. Jana Pawła, chyba też św. Józefa.

- Patrzył na mnie podejrzliwie wietrząc jakiś podstęp z mojej strony. Nie wiedział, ku czemu zmierzam.

- A gdybyś te Święte obrazki powyrzucał a na ich miejsce włożył sobie do książeczki fotosy gołych panienek, jakich pełno w każdym kolorowym czasopiśmie byłbyś w stanie się modlić? A różnica pomiędzy tym, co na plaży i na takich obrazkach niewielka. Nie uważasz?

- Trudno się z księdzem gada, ale nie sposób przyznać racji temu, co mi ksiądz chce dać do zrozumienia!

- Wyczułem, że ma mnie serdecznie dość i tylko czeka, żebym go wreszcie zostawił w spokoju. Ale ja akurat nie miałem ochoty zostawić go w spokoju. To była dopiero połowa lekcji. Zacząłem z innej beczki.
- Lubisz piłkę nożną? Jesteś kibicem jakiejś drużyny, chodzisz na mecze? – spytałem, aby mu nie dać chwili wytchnienia.
- Znowu to podejrzliwe spojrzenie z ukosa. Ale wyraźnie się ożywił.
- Oczywiście! Pasjami. Nie przepuszczę żadnej transmisji w telewizji. Podczas mistrzostw Europy kupiłem nawet dwa bilety na mecze, aby być na stadionie. Bo widzi ksiądz oglądać mecz w telewizji to nie to samo, co być na stadionie. Tam nie tylko gracze rozgrywają, ale kibice też...
- Tak się zapamiętał, że nie zauważył pułapki, którą na niego zastawiłem.
- Mój Drogi! - Ale w piłkę można grać wszędzie, także na plaży, prawda? I dodałem: Po co kupować drogi bilet, tracić czas na podróż. Leżąc na plaży też można popatrzeć na chłopców grających w piłkę.
- No nie! Ksiądz chyba kpi? - Mecz kilku wyrostków na plaży do meczu na stadionie ma się tak, jak.... - przerwał nagle w pół zdania, bo zrozumiał, do czego zmierzam.
- Jak modlitwa tego, kto leży na plaży do kogoś, kto bierze udział we Mszy świętej w kościele! – To chciałeś powiedzieć?
- Niekoniecznie! Ale na jedno wychodzi! – głos miał tak zmęczony, jakby znokautował sam siebie.
- Widzę, że zrozumiałeś, co mam na myśli. Ale nie tylko i nie wyłącznie chodzi o modlitwę, ale o coś więcej: o udział w liturgii, poprzez którą pragniemy oddać Bogu należną mu cześć, chwale i uwielbienie a samych siebie uświęcić Bożymi treściami w dniu, który Pan Bóg ustanowił, uświęcił i podarował nam nie tylko dla fizycznego odpoczynku, ale też duchowego, bo człowiek to nie tylko zmęczone ciało, ale i duch.
- Słuchał mnie w skupieniu i uważnie.
- Ale to jeszcze nie wszystko! Do liturgii należy nie tylko modlitwa także Słowo Boże i pozostałe święte czynności oraz przestrzeń, w której to wszystko się odbywa. Ona też jest Święta.
- Tak jak filmy najlepiej ogląda się w kinie, choć można w telewizji; tak jak muzyka najlepiej brzmi w filharmonii, choć przez radio też jej słuchamy, tak samo Liturgia nabiera zupełnie innego wyrazu i treści, jeśli jest sprawowana w kościele, bo kościoły po to zostały zbudowane, do tego są przeznaczone i temu służą. Jasne?
- Jasne! I to bardzo. Obiecuję, że odtąd wiele się zmieni.
- Do zobaczenia!
- Podałem mu rękę i przyjaźnie poklepałem po ramieniu. Potem się odwróciłem i poszedłem w kierunku drzwi. A kiedy byłem na dworze słyszałem, jak powiedział:
- O Jezu! Ale mnie wymagłował. Dobrze mi tak!